

Sprawy basenu pod tężniami ciąg dalszy...

W pierwszych dniach marca wielu mieszkańców i gości uzdrowiska uczestniczyło w przygotowanej przez spółkę Termy Ciechocinek z o.o. prezentacji planowanego przedsięwzięcia inwestycyjnego dotyczącego budowy hotelu Spa i renowacji basenu termosolankowego.



Basen w latach świetności.

Przygotowany niezwykle starannie pokaz multimedialny zapewne spodobał się wszystkim uczestnikom spotkania, którzy do ostatniego miejsca wypełnili salę Teatru Letniego. Jestem bowiem przekonany, że każdemu z nas na sercu leży sprawa odbudowy - dziś już kompletnie zdegradowanego kąpieliska między tężniami.

Jak pozytywny był odbiór przedstawionej koncepcji, niech świadczy fakt, że spośród licznie przybyłych wybitnych specjalistów ds. uzdrowisk, klimatologii, urbanistyki, ciepłownictwa, tylko nieliczni wyartykułowali swoje uwagi i obawy. Pozostali uczestnicy uznali, że zaprezentowana koncepcja w świetle publicznie złożonych deklaracji przez Prezesa spółki Termy Ciechocinek, iż do strefy międzytężniowej nie będą wjeżdżać samochody z silnikami spalinowymi oraz nie będzie tam zlokalizowana kotłownia, a ciepło do hotelu dostarczane zostanie z kotłowni zlokalizowanej w obszarze położonym poza tężniami, rozwiewa ich wątpliwości. Nie było więc dalszej merytorycznej dyskusji, był za to pokaz fajerwerków...

Ktoś mógłby więc zadać pytanie: skoro jest tak dobrze, dlaczego procedury administracyjne trwają tak długo?

Wątpliwości towarzyszących temu przedsięwzięciu od początku - ze względu na szczególny charakter miejsca - było sporo, a świadomość, że obszar i mikroklimat okołotężniowy stanowią o być albo nie być uzdrowiska, nakazuje więc we wszelkich działaniach zachowanie daleko idącej roztropności i odpowiedzialności.

Po wspomnianej prezentacji, która chyba w zało-

zeniu miała rozwiązać wątpliwości uczestników, nic się nie zmieniło! Kilka dni później doszło bowiem do spotkania Prezesa spółki Termy Ciechocinek z Burmistrzem Ciechocinka, podczas którego zostałem poinformowany, że spółka (mimo publicznej deklaracji o zamiarze realizacji inwestycji w wersji zaprezentowanej 2 marca), oczekuje wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania zgodnych z wnioskiem złożonym przez poprzedniego właściciela nieruchomości! Otrzymałem też informację, że materiał przedstawiony podczas prezentacji służyć miał jedynie ukazaniu „szerokiego spektrum możliwości”.

W złożonym wówczas wniosku inwestor oczekiwał uwzględnienia w decyzji o warunkach zabudowy parkingu podziemnego mogącego przyjąć setki aut i tego oczekuje Pan Prezes spółki Termy Ciechocinek. To w konsekwencji otwiera drogę do wjazdu bliżej nieokreślonej ilości samochodów emitujących spalinę. Smaczkiem we wniosku poprzedniego właściciela jest zlokalizowanie przy kompleksie hotelowym kotłowni z piecami o wydajności ponad dziesięciokrotnie mniejszej niż kotłów funkcjonujących np. w Klinice Uzdrowskiej „Pod Tężniami”, a inwestycja planowana do realizacji między tężniami będzie dwukrotnie większa niż całkowita zabudowa Kliniki. Dziwne więc muszą się wydać te proporcje.

Cóż - przed otrzymaniem decyzji o warunkach zabudowy inwestor zobowiązany jest przedłożyć Raport oddziaływania na środowisko, a w nim wykazać emisję szkodliwych substancji. Reszta układa się w logiczną całość. Dziwny jest też fakt, że Prezes firmy, która ma zrealizować inwestycję za 100 mln zł (takie oświadczenie usłyszeliśmy podczas prezentacji), występuje w sprawie jako pełnomocnik byłego już właściciela nieruchomości!!! Oj, dziwny jest ten świat....

O dalszych krokach podejmowanych przez Gminę, będziemy Państwa informować.

Zapewne wszyscy chcielibyśmy, aby basen między tężniami znów tętnił życiem i aby był jedną z głównych atrakcji Ciechocinka. Nie można jednak tej sprawy rozstrzygnąć pochopnie, stąd daleko idąca dociekliwość nie tylko pracowników Urzędu Miejskiego i gruntowna analiza przedkładanych przez inwestora dokumentów.

O dalszych krokach podejmowanych przez Gminę, będziemy Państwa informować.

Burmistrz Ciechocinka
Leszek Dzierżewicz